

# Gomoliszek, Joanna

---

## "Mercuriusz" w latach 1965-1983 : warsztatowe pismo warszawskich studentów dziennikarstwa

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 7/1(13), 61-84

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

T. VII (2004) Z. 1(13)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

“Merkuriusz” in  
the Years 1965–1983 —  
a Workshop Periodical  
of Warsaw  
Journalism Students

**„Merkuriusz” w latach  
1965–1983 —  
warsztatowe pismo  
warszawskich studentów  
dziennikarstwa**

Instytut Informacji Naukowej  
i Bibliologii UMK  
ul. Gagarina 13a  
PL 87-100 Toruń  
e-mail: jogo@his.uni.torun.pl

**Joanna  
GOMOLISZEK**

**KEY WORDS**

student press, student journalism,  
Warsaw University 1965–1983

**SŁOWA KLUCZOWE**

prasa studencka, dziennikarstwo studenckie,  
Uniwersytet Warszawski 1965–1983

**ABSTRACT**

The article discusses one of  
Warsaw's student periodicals “Merkuriusz”,  
which was published in the years  
1956–1983 as part of student workshops  
initially at the School of Journalism  
and then at the Warsaw University Faculty  
of Journalism and Political Sciences.

Both the press characteristics and  
contents of the periodical are discussed.

The article also comprises an annex  
with the names of members  
of successive editorial boards.

**ABSTRAKT**

W artykule przedstawiono jedno  
z warszawskich pism studenckich  
„Merkuriusz”. Periodyk wydawano  
w latach 1965–1983 w ramach zajęć  
warsztatowych, początkowo w Studium  
Dziennikarskim, później na Wydziale  
Dziennikarstwa i Nauk Politycznych  
Uniwersytetu Warszawskiego. Artykuł  
prezentuje zarówno cechy prasoznawcze  
pisma, jak i treściowe. Całość zamyka  
aneks składów osobowych poszczególnych  
kolegiów redakcyjnych.

## Streszczenie

Artykuł prezentuje genezę i tematykę jednego z pism studenckich wydawanych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1965–1983 zatytułowanego „Merkuriusz”. Periodyk powstał podczas zajęć warsztatowych w Studium Dziennikarskim i przez 18 lat wiernie towarzyszył warszawskim zakom, chociaż samo studium tak długo nie przetrwało. Był on zarówno pismem Pomagisterskiego Dziennego Studium Dziennikarskiego Wydziału Dziennikarskiego i Nauk Politycznych, periodykiem Instytutu Dziennikarstwa, jak i publikacją Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

Na przestrzeni tych 18 lat rysują się wyraźnie dwa etapy pisma. Pierwszy — wcześniejszy, obejmujący lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych i drugi od października 1971 do 1983 roku. W początkowym okresie „Merkuriusz” przypominał bardziej biuletyn ogólnouniwersytecki, o charakterze sprawozdawczo-objaśniającym.

W piśmie dominowały gatunki informacyjne prezentujące głównie tematy uczelniane i studenckie. Jednak nawet na łamach tej kroniki uniwersyteckiej znalazły się artykuły polityczne, historyczne oraz reportaże z podróży.

„Merkuriuszowi” potrzebne były jednak zmiany, gdyż — jak pisała redakcja w 1970 roku — „Jeśli idzie o model tematyczny pisma, można zaryzykować sąd, że «Merkuriusza» charakteryzował zawsze «wszystoizm» połączony dodatkowo z brakiem stałego układu poszczególnych tematów”\*. Zmiany zaczęły pojawiać się w październiku 1971 roku. Od tego czasu periodyk zaczął zmierzać w kierunku pisma środowiskowego, wydawanego w pełni profesjonalnie. W piśmie zaczęły dominować gatunki publicystyczne, a redaktorów charakteryzowała większa dbałość o styl, słowo i trafność spostrzeżeń. Młodzi dziennikarze chcieli zainteresować rówieśników tematami trudnymi i często kontrowersyjnymi, postawili na pismo otwarte. „Merkuriusz” stał się nie tylko uniwersyteckim forum dyskusyjnym, ale miesięcznikiem środowiskowym, na łamach którego prezentowano szeroki wachlarz tematyczny.

---

\* Z. Rutyna, A. Wtorkiewicz, K. Jakóbkiewicz-Dastyk, *Pięć lat minęło „Merkuriuszowi” co dalej?*, „Merkuriusz” 1970, nr 6, s. 8.

Rola informacji we współczesnym świecie jest w zasadzie nie do przecenienia. Agencje prasowe prześcigają się w podawaniu coraz nowszych, świeższych newsów, wabiąc i kusząc w ten sposób swoich odbiorców. Niezwykle ważne i odpowiedzialne zadania stają zatem przed dzisiejszymi dziennikarzami, którzy w sposób właściwy muszą dokonywać selekcji tych materiałów. Tylko nielicznym udaje się ta sztuka i tylko niewielka część cieszy się „dobrą opinią”, ale nawet oni — ci najlepsi i najbardziej znani dziś — musieli kiedyś nauczyć się tej trudnej sztuki dziennikarskiej. Niewątpliwie jednym z takich miejsc był, jest i zapewne długo jeszcze będzie Uniwersytet Warszawski, którego tradycje sięgają pierwszej połowy XIX wieku.

Znacznie krótsza jest jednak historia Wydziału Dziennikarskiego. Wydział ten powstał dopiero po II wojnie światowej, w 1953 roku i istniał do 1960 roku. Prowadził nie tylko działalność dydaktyczną, ale również naukowo-badawczą w zakresie szeroko rozumianego prasoznawstwa. W latach sześćdziesiątych zastąpiono go podyplomowym Studium Dziennikarskim, które w 1968 roku wraz z Instytutem Nauk Politycznych weszło w skład Wydziału Nauk Społecznych. W roku 1970 powołano do życia Instytut Dziennikarstwa, a od 1975 roku istnieje na Uniwersytecie Warszawskim Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, który powstał na bazie wcześniej istniejących Instytutów<sup>1</sup>. Tak w skrócie przedstawia się historia uniwersyteckiego dziennikarstwa warszawskiego. Niezależnie jednak od nazwy i struktur organizacyjnych to właśnie tam kształcili się przyszli dziennikarze. Niezwykle ciekawie prezentował się program kształcenia nowych kadr dziennikarskich. Całość przedmiotów podzielona została na trzy różne bloki tematyczne. I tak: pierwszy stanowiły przedmioty teoretyczne i polityczne, drugi — zagadnienia wiedzy o prasie i dziennikarstwie oraz trzeci nazywany „przysposobieniem praktyczno-zawodowym”. Właśnie w ramach tego trzeciego bloku studenci zdobywali nie tylko teoretyczną wiedzę o pracy dziennikarskiej, ale także sami uczestniczyli w pracach warsztatowych,

---

<sup>1</sup> Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1975–2000, Warszawa [2000], s. 1.

tworząc na przykład pismo studenckie<sup>2</sup>. Owocem tego programu był między innymi warsztatowy periodyk warszawskich żaków pt. „Mercuriusz”.

Wprowadzając w problematykę „Merkuriusza” można przytoczyć wypowiedź Adama Kaczmarka, wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SZSP, który o celach prasy dziennikarzy studenckich powiedział:

Położyłbym szczególny nacisk na aspekt ideowo-polityczny, organizacyjny i warsztatowy. I ta hierarchia nie jest przypadkowa. Zależy nam na tym, żeby efekty pracy naszych dziennikarzy były nawet nieco chropawe, ale żeby (w tonie) były żarliwe, autentyczne, przekonujące i przede wszystkim merytorycznie słuszne. Lepsze to, niż żeby to były perełki warsztatowe, znakomite reportaże, finezyjne zdania, zdradzające często puste słowa, brak jakichkolwiek propozycji, programu. Oczywiście warsztat musi być. On także decyduje o skuteczności.<sup>3</sup>

Choć sformułowanie to padło dopiero w 1973 roku, to dość wiernie odzwierciedlało cele podobnych pism z lat wcześniejszych.

„Mercuriusz” nie był pierwszym pismem wydawanym przez studentów Wydziału Dziennikarskiego. Wcześniej ukazały się między innymi „Sztandar Młodych Dziennikarzy” i „Horyzonty”. O „Sztandarze” niestety nie można wiele powiedzieć. Był on typową efemerydą wydaną w 1953 roku przez studentów I roku.

Znacznie więcej wiadomo o „Horyzontach”, które miały bardzo ambitne plany. Redaktor naczelny Edward Sobczak w artykule *Naszym zdaniem* tak zaprezentował zamiary pisma:

Wiktor Hugo słusznie nazwany „poète de l'enfant” w jednym ze swoich wierszy pt. *L'enfant* zapytuje rozplakane dziecko czego pragnie: kwiatów? pięknego ptaszka? Przyjacielu, odpowiedziało dziecko, które straciło rodziców w powstaniu o „wolność i niepodległość Grecji”: „Pragnę prochu i naboju”. Dla nas tym prochem niech będzie pasja, młodzieńczy entuzjazm, ostre spojrzenie na to, co nas otacza. A nabojami — nasza krytyka namiętna i szczerza w stosunku do wszystkich bez względu na funkcje i stanowiska. [...] Pragniemy nasycić apetyty sportowców, „międzynarodowców”,

---

<sup>2</sup> T. Kupis, *Dziennikarstwo: dydaktyka i nauka*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1972, nr 2, s. 66–67.

<sup>3</sup> P. Aleksandrowicz, *Warszawskie czasopisma studenckie*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce (1971–1976)*, red. A. Waśkiewicz, Warszawa 1977, s. 134.

miłośników teatru, filmu, sztuki satyry, a humor — cóż to byłaby za gazeta studencka bez humoru.<sup>4</sup>

„Horyzonty” wychodziły dość nieregularnie od stycznia 1955 roku do grudnia roku następnego. W sumie ukazało się 19 numerów, w tym dwa wydania specjalne: „Horyzonty Prasoznawcze” z lutego 1956 roku i „Horyzonty IX Wyciągu Pokoju” z kwietnia tego samego roku. Nie były periodykiem zbyt obszernym, średnio numery liczyły po 8 stron, w formacie, początkowo 44 × 31,5 cm, później 50,5 × 30,5 cm.

„Horyzonty” były pismem warsztatowym, choć informacja ta nie była zawarta w podtytule. W zamierzeniach redakcyjnych miały być trybuną dyskusyjną, na łamach której pojawiać się miały „bardzo dobre felietony, komentarze, piękne i wzruszające reportaże”<sup>5</sup>. De facto stały się pismem „ograniczonym murami” własnego wydziału. Zbyt skupiły się na swoim środowisku dziennikarsko-studenckim i nie znalazły, w związku z tym, szerszego kręgu czytelników. Sama redakcja zdała sobie z tego sprawę, lecz dopiero w październiku 1956 roku. Napisało:

Zespół redakcyjny postanowił po wielu dyskusjach przejść od tematyki ściśle wydziałowej, poruszania czasem nawet drobiazgów obchodzących w gruncie rzeczy małe grupki ludzi, do szerszej problematyki interesującej całą młodzież studencką.<sup>6</sup>

Jednak to już nie na wiele się zdało, chociaż skład kolegium redakcyjnego prezentował się dość profesjonalnie. Nie tylko przedstawiano kierowników poszczególnych działów redakcji, ale podawano także informacje, z którego roku studiów, a nawet grupy były dane osoby. Po tej informacji z października 1956 roku wydano jeszcze tylko dwa numery i pismo przestało się ukazywać. Do grupy najdłużej tworzących „Horyzonty” należeli: Edward Sobczak, Jerzy Widomski, Janusz Babiejczuk, Romuald Kowalski, Józef Wesoły, Marek Szymański, Franciszek Wójcik, Alfons Długosz oraz Aleksander Duma, Adam Bronikowski, Jehoram Gestern, Małgorzata Szejnert, Maciej Fitkał, Kazimierz Kozub i Zygmunt Filipowicz.

Znacznie dłużej wychodziło inne pismo warsztatowe, ukazujące się na Uniwersytecie Warszawskim, a mianowicie „Merkuriusz”. O przyczynach powstania tego periodyku redakcja napisała w następujący sposób:

---

<sup>4</sup> E. Sobczak, *Naszym zdaniem...*, „Horyzonty” 1955, nr 1, s. 1.

<sup>5</sup> Tamże, s. 1.

<sup>6</sup> J. B[abiejczuk], *Drodzy czytelnicy!*, „Horyzonty” 1956, nr 17, s. 1.

„Ten jest, że tak rzekę, jedyny pokarm dowcipu ludzkiego umieć i wiedzieć jak najwięcej, tym się karmi, tym się cieszy, tym się kontentuje... Skądże...nową dotąd w Polsce rzecz przedsięwzię, gdy umyślał wieku terażniejszego wiadomości przykładem obcych narodów co tydzień do druku podawać i ile zdolność moja umieścić, informować doskonale co się godnego widzenia tak w Ojczyźnie, jako i po świecie wszystkim... dzieje, rozumiejąc, że taką pracą może nie tylko ciekawym i bardziej wykształconym umiejętnie wygodzę i, usłużyć i oraz do uznania i uwagi rzeczy wielkich... takimi wiadomościami drogę utworzę, ale co do tego dobrze postąpię, gdy jej czyny godne pamięci do postronnej podam wiadomości” — tak pisał trzysta lat temu Jan Aleksander Gorczyn w pierwszym numerze polskiego czasopisma ukazującego się regularnie „Merkuryusza Polskiego”. 300 lat temu nie istniał Uniwersytet Warszawski, nie istniał termin dziennikarstwo. Dziś na Uniwersytecie Warszawskim kształcą się przyszli dziennikarze. Od bieżącego roku akademickiego jedną z form nauki i praktycznego przygotowania do zawodu jest redagowanie własnego pisma warsztatowego.<sup>7</sup>

Jednak nie był to jedyny powód, dla którego powstało pismo, choć niewątpliwie jeden z głównych. Innym impulsem była chęć zwrócenia na siebie uwagi, a tym samym zwrócenie uwagi innych na środowisko przyszłych dziennikarzy:

Pragniemy robić dobrą gazetę, w której znalazłoby odbicie całe bogactwo życia naszego Uniwersytetu — z jego osiągnięciami, pięknymi inicjatywami, trudnościami.<sup>8</sup>

Pierwszy numer pisma wydał w grudniu 1965 roku zespół słuchaczy Studium Dziennikarskiego UW w składzie: Małgorzata Cichocka (redaktor techniczny), Paweł Czupryna, Norbert Kossowski, Bohdan Knichowiecki, Anna Marciniakówna (z-ca redaktora naczelnego), Zdzisław Niciński, Andrzej Socha (sekretarz), Ryszard Trot (redaktor naczelny), Stanisław Wąclawski i Marek Web. „Merkuriusz” zawsze ukazywał się z podtytułem — początkowo był pismem warsztatowym Studium Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, później (od nr 50 z X 1971 roku) miesięcznikiem studenckim, pismem warsztatowym Pomagisterskiego Dziennego Studium Dziennikarskiego Wydziału Dziennikarskiego i Nauk Politycznych UW (od X 1975 roku), pismem

<sup>7</sup> \*\*\*, „Merkuriusz” (dalej skrót —M) 1965, nr 1, s. 1.

<sup>8</sup> Tamże, s. 1.

warsztatowym Instytutu Dziennikarstwa UW (od X 1976 roku), znów pismem warsztatowym Pomagisterskiego Dziennego Studium Dziennikarskiego UW (XI 1977 roku) i wreszcie od X 1982 roku — pismem warsztatowym Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Mnogość tych podtytułów odzwierciedlała właśnie te liczne zmiany organizacyjno-strukturalne dokonywane na Uniwersytecie Warszawskim w ciągu 18 lat, kiedy to ukazywał się „Merkuriusz”. W tym jakże długim czasie wydano 147 numerów pisma, a ostatni zeszyt ukazał się w czerwcu 1983 roku.

„Merkuriusz” był miesięcznikiem. W ciągu roku ukazywało się średnio 9 numerów; od stycznia do czerwca (6) oraz od października do grudnia (3). Niekiedy jednak wychodziło mniej zeszytów, taka sytuacja miała miejsce np. w roku 1982, kiedy to ukazały się tylko 3 wydania. Z kolei w latach 1972–1973 wyszło kilka numerów podwójnych. Objętość periodyku ustabilizowała się dopiero w 1971 roku (początkowo wahała się od 4 do 12 stron). Można jednak śmiało powiedzieć, że rok akademicki 1971/1972 był dla „Merkuriusza” rokiem przełomowym. Wtedy to właśnie pismo nie tylko uregulowało swoją objętość (24 strony), ale również zmniejszyło format (36 × 26,5 cm) oraz wykrystalizowało swój profil tematyczny i układ graficzny. Należy także dodać, że wtedy także wzrosła cena periodyku z 50 gr do 1 zł. W późniejszych latach jednak cena miesięcznika dalej rosła i w 1983 roku osiągnęła wysokość 15 zł.

Od czasu, kiedy inicjatywę wydawniczą „Merkuriusza” przejęła Młodzieżowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch” — co nastąpiło w styczniu 1979 roku — zaczęto podawać wysokość nakładu pisma. Był on stały i wynosił 3000 egzemplarzy. Wcześniej wydawcą periodyku było Wydawnictwo „Prasa Młodzieżowa” RSW „Prasa”. Składem i drukiem zajmowała się natomiast drukarnia RSW „Prasa”, mieszcząca się w Warszawie na ul. Marszałkowskiej 3/5.

Warto zatem dość uważnie prześledzić i przeanalizować zawartość tematyczną tego ciekawego wydawnictwa, jakim niewątpliwie był „Merkuriusz”. Co sprawiło, że ukazywał się tak długo i przetrwał tak trudne lata jak choćby rok 1968, czy 1981. Czy dość częste zmiany zespołów redakcyjnych<sup>9</sup> dobrze wypłynęły na kształt pisma, czy też nie?

Nie od razu jednak „Merkuriusz” był wydawnictwem w pełni profesjonalnym. Można nawet wyróżnić dwa etapy funkcjonowania

---

<sup>9</sup> Zob. *Składy redakcji „Merkuriusza” w latach 1965–1983* na końcu artykułu.

pisma. Pierwszy, obejmujący lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych oraz drugi, od października 1971 roku do roku 1983. W tym początkowym okresie periodyk przypominał bardziej biuletyn ogólnouniwersytecki. Na gazetowym papierze w formacie 50,5 × 34,5 cm, w układzie głównie trójszpaltowym, zamieszczano cały szereg materiałów poświęconych uczelni. Pismo nastawione było na informowanie i komentowanie jednostkowych wydarzeń, mających miejsce na Uniwersytecie Warszawskim. Z tego powodu na samym początku podano kilka istotnych liczb, z których wynikało, że na uczelni w 1965 roku studioowało około 18 tysięcy studentów. Pieczę nad nimi sprawowało grono 297 profesorów i docentów, 937 adiunktów i asystentów oraz 139 lektorów. Uniwersytet Warszawski w tym czasie był uczelnią sfeminizowaną, gdyż ponad 60% stanowiły studiujące kobiety<sup>10</sup>. Typowo informacyjny charakter miał także cykl pt. „Oto nasz Uniwersytet anno 1965/1966”, w którym po kolei prezentowano poszczególne jednostki. Na pierwszy ogień poszedł Wydział Biologii i Nauki o Ziemi<sup>11</sup>, a następnie Wydział Chemii<sup>12</sup>, Wydział Filologiczny<sup>13</sup>, Wydział Prawa<sup>14</sup> oraz Katedra Dziennikarstwa<sup>15</sup> i Studium Nauk Politycznych<sup>16</sup>. Innymi działami, w których publikowano doniesienia z uczelni były np.: „Nowe skrypty”, „Przyjechali..., wyjechali...” czy „Tegoroczne prace Senatu UW”.

W tym okresie w piśmie właściwie dominowały gatunki informacyjne. Mało, a nawet bardzo mało zamieszczano publicystyki. „Mercuriusz” pełnił jakby funkcję kroniki uniwersyteckiej, stąd też najwięcej publikowanych materiałów poświęconych było studiom i studentom. Znalazły się zatem na łamach tego miesięcznika takie tytuły jak: *Wykład — przeżytek czy konieczność*, *Wiedza przede wszystkim*, *Rok 1969/1970 — czy będzie szansą?* czy *Jaka jesteś Komisjo Nauki?*<sup>17</sup> odnoszące się do ogólnego systemu kształcenia. Aby urozmaicić nieco monotonię periodyku z tego okresu przyszli dziennikarze przeprowadzali także wywiady. I tak Piotr Osiejuk rozmawiał z dziekanem Wydziału Filologicz-

<sup>10</sup> *Liczy o nas*, M 1965, nr 1, s. 2.

<sup>11</sup> *Na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi*, M 1965, nr 1, s. 1, 3.

<sup>12</sup> *Wydział Chemii u progu reformy programu studiów*, M 1966, nr 2, s. 2, 7.

<sup>13</sup> *Opoka uczelni*, M 1966, nr 5, s. 3.

<sup>14</sup> *Na Prawie ciasno*, M 1967, nr 8, s. 3.

<sup>15</sup> *Katedra Dziennikarstwa na Studium Dziennikarskim*, M 1966, nr 2, s. 3.

<sup>16</sup> *Studium Nauk Politycznych*, M 1966, nr 6, s. 4.

<sup>17</sup> *Wykład — przeżytek czy konieczność*, M 1969, nr 4, s. 5; *Wiedza przede wszystkim*, M 1966, nr 7, s. 1; *Rok 1969/1970 — czy będzie szansą?*, M 1967, nr 4, s. 1; *Jaka jesteś Komisjo Nauki?*, M 1968, nr 6, s. 4.

nego, profesorem Bronisławem Wieczorkiewiczem<sup>18</sup>, Jolanta Wołoszańska wysłuchała dziekana Wydziału Prawa, profesora Bogusława Leśnodorskiego<sup>19</sup>, zaś o „kształcie” Uniwersytetu powiedział JM Rektor, profesor Zygmunt Rybicki<sup>20</sup>.

Twórcami „Merkuriusza” byli jednak żacy i to zagadnienia związane z ich bólami i radościami najczęściej gościły na łamach tego wydawnictwa. Jednym z takich tematów była sytuacja lokalowa młodych ludzi. Artykuły, takie jak: *Nowe domy akademickie dla uczelni*, *Są jeszcze wolne pokoje*, *Nowe mieszkania... i... kuchnie* czy *Wynajmę dwa pokoje*<sup>21</sup> świadczyły chociażby o tym, że o pokój w Warszawie nie było tak trudno. Oczywiście nie zawsze i nie każdy radził sobie tak świetnie. Skargi na swój los i niedolę odnajdujemy w takich artykułach jak: *Czterej studenci — i cztery ściany*, *Studenckie perypetie mieszkaniowe* czy *Nasz dom — czy nasz hotel?*<sup>22</sup>. Mniej skrajne reakcje wzbudzały stypendia i zasiłki studenckie. Generalnie uważano, że były one za niskie (*Zasiłek losowy, czyli komu i ile*, *Blaski i cienie stypendiów fundowanych* czy *Komu zasiłek, komu?*<sup>23</sup>). Informowano jednak także o podwyżkach<sup>24</sup> i zmianach w systemie stypendialnym<sup>25</sup>. Kolejnymi uczelnianymi tematami były: akademicka pomoc lekarska<sup>26</sup>, stołówki uniwersyteckie<sup>27</sup> oraz sesje egzaminacyjne<sup>28</sup> i tak popularne wśród braci studenckiej praktyki<sup>29</sup>.

<sup>18</sup> P. Osiejuk, *Nie można pozwolić na repetowanie*, M 1966, nr 8, s. 2.

<sup>19</sup> J. Wołoszańska, *Specjalizacja po drugim roku*, M 1967, nr 1, s. 1–2.

<sup>20</sup> *Kształt Uniwersytetu*, M 1969, nr 6, s. 1–2.

<sup>21</sup> *Nowe domy akademickie dla uczelni*, M 1965, nr 1, s. 1; *Są jeszcze wolne pokoje*, M 1966, nr 1, s. 1; *Nowe mieszkania... i... kuchnie*, M 1967, nr 8, s. 4; *Wynajmę dwa pokoje*, M 1966, nr 9, s. 3.

<sup>22</sup> *Czterej studenci — i cztery ściany*, M 1967, nr 5, s. 4–5; *Studenckie perypetie mieszkaniowe*, M 1968, nr 3, s. 5; *Nasz dom — czy nasz hotel?*, M 1971, nr 3, s. 1, 4.

<sup>23</sup> *Zasiłek losowy, czyli komu i ile*, M 1966, nr 4, s. 4; *Blaski i cienie stypendiów fundowanych*, M 1967, nr 4, s. 3; *Komu zasiłek, komu?*, M 1969, nr 2, s. 2.

<sup>24</sup> *Od września wyższe stypendia*, M 1967, nr 10, s. 1.

<sup>25</sup> *Nowy system stypendialny*, M 1970, nr 8, s. 2.

<sup>26</sup> *PALMA — nieegzotyczna*, M 1965, nr 1, s. 4; *Profilaktyka przede wszystkim*, M 1966, nr 3, s. 2; *Zanim przyjdą nowi lekarze*, M 1969, nr 4, s. 4.

<sup>27</sup> *Tajemnica „rachunku nr 31”*, M 1966, nr 1, s. 1, 6; *Tak to wygląda z bliska...*, M 1966, nr 10, s. 10; *Stołówki od kuchni*, M 1969, nr 4, s. 4.

<sup>28</sup> *Marcowa sesja*, M 1966, nr 4, s. 2; *Źle czy dobrze*, M 1966, nr 4, s. 4; *Najgorzej na I roku*, M 1968, nr 1, s. 3.

<sup>29</sup> *Sąsiedzi górą*, M 1967, nr 5, s. 2; *Złe praktyki z praktykami*, M 1968, nr 6, s. 6; *Po praktykach studenckich*, M 1969, nr 6, s. 1–2.

Ciekawie prezentował się dział „Oczami studenta — obcokrajowca”, w którym swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce dzielili się zacy z zagranicy. „Specjalistą od cudzoziemców” okazał się Ryszard Kaczyński, który na łamach „Merkuriusza” kolejno przedstawiał opinie swoich rozmówców<sup>30</sup>. Były jednak także i artykuły zawierające przemyślenia i spostrzeżenia polskich studentów podróżujących, np. po Szkocji<sup>31</sup>, Francji<sup>32</sup> czy Turcji<sup>33</sup>.

Jednak, w myśl wcześniejszej przytoczonych słów Adama Kaczmarka, prasa studencka nie powinna pełnić tylko roli informatora środowiskowego, ale głównie powinna kłaść nacisk na aspekt ideowo-polityczny i organizacyjny. Tak też było w przypadku „Merkuriusza”. Na jego łamach można zatem spotkać dość liczną grupę artykułów, nie tylko informujących i prezentujących konkretne organizacje młodzieżowe, ale artykułów krytycznych, dających młodym ludziom „do myślenia”. Już w pierwszym numerze pisma Stanisław Wąclawski przedstawił powody, dla których studenci wstępowali wówczas do PZPR. W artykule *Motywy decyzji* napisał między innymi:

... wstąpienie do partii odczuwane jest jako awans polityczny, przejście do dojrzałej pracy.<sup>34</sup>

Z kolei materiał *Wszystko zależy od nas*<sup>35</sup> był swoistym apelem do braci studenckiej o umacnianie ideałów socjalizmu, po wydarzeniach grudnia '70. Natomiast do zdarzeń z marca 1968 roku nawiązywał tekst Elżbiety Wojtyrowskiej *Dwa lata po...*<sup>36</sup>, zamieszczony w 44 numerze z 1970 roku pisma. Jednak w omawianym okresie „Merkuriusza” zdecydowanie najwięcej publikacji związanych było z problematyką Zrzeszenia Studentów Polskich. Pisano o nim prawie w każdym numerze miesięcznika. Z ciekawszych materiałów można wymienić artykuły: Marka Lipińskiego pt. *Kariera działacza*<sup>37</sup>, Hanny Jaworowskiej — *Te-*

<sup>30</sup> J. Kaczyński, *Subhi — chłopiec z Sudany*, M 1965, nr 1, s. 6; tenże, *Wróć do Angoli*, M 1966, nr 1, s. 5; tenże, *Mówi koleżanka z Kostariki*, M 1966, nr 3, s. 5; tenże, *W Paryżu tańczą „szejka”*, M 1966, nr 4, s. 7.

<sup>31</sup> *Z wizytą u szkockich studentów*, M 1966, nr 10, s. 9.

<sup>32</sup> *Jak zostać Paryżaninem*, M 1966, nr 9, s. 4.

<sup>33</sup> *Pięć tygodni w kraju półksiężycy*, M 1969, nr 1, s. 3.

<sup>34</sup> S. Wąclawski, *Motywy decyzji*, M 1965, nr 1, s. 1–2.

<sup>35</sup> *Wszystko zależy od nas*, M 1970, nr 9, s. 1.

<sup>36</sup> E. Wojtyrowska, *Dwa lata po...*, M 1970, nr 9, s. 1, 5.

<sup>37</sup> M. Lipiński, *Kariera działacza*, M 1965, nr 1, s. 4–5.

mat: *Nauka*<sup>38</sup> czy chociażby *Blżej studenta* autorstwa Jacka Snopkiewicza<sup>39</sup>. Ponadto periodyk informował o kolejnym kongresie ZSP<sup>40</sup>, o obchodzonym akurat jubileuszu dwudziestolecia tej organizacji<sup>41</sup> czy o aktualnych problemach związku<sup>42</sup>. Obok Zrzeszenia Studentów Polskich w omawianym czasie na Uniwersytecie Warszawskim istniały także: Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Młodzieży Socjalistycznej. Problemy tychże organizacji prezentowały między innymi następujące artykuły: *Dorobek dziesięciolecia ZMW, VII Uczelniana Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMW, Najłatwiej jest krytykować*<sup>43</sup> (ZMW) oraz *Dziesięciolecie ZMS, ZMS-owcy w Mirkach i Kij we własne mrowisko*<sup>44</sup> (ZMS). O tym czy na jednej uczelni powinny działać aż trzy różne organizacje zastanawiano się w nr 45 pisma z 1971 roku. Znalazł się tam dyskusyjny artykuł pt. ... *Trzy czy jedna?*<sup>45</sup>, mający odpowiedzieć na nurtujące młodzież pytanie, czy jeden związek podołałby wszystkim oczekiwaniom.

„Merkuriusz” nie był jednak typowym pismem o charakterze ideowo-politycznym. Na swoich łamach zajmował się równie często innymi, istotnymi problemami, nurtującymi młode środowisko dziennikarskie. Dotykał więc zjawisk, które nazywamy kulturą studencką (pod tym pojęciem będziemy rozumieć poczynania artystyczne żaków). Najliczniejszy blok tematyczny tworzyły artykuły dotyczące zagadnień teatralnych. Fakt, że na Uniwersytecie Warszawskim w tym czasie działało pręźnie kilka zespołów tego typu, niewątpliwie odegrał istotną rolę. „Merkuriusz” jednak nie odnotowywał tylko poszczególnych przedsięwzięć i występów, ale bardzo często prezentował ciekawe spojrzenie na ogólną sytuację teatru studenckiego w Polsce. O tym, jaki powinien być teatr studencki pisały: Barbara Strzemię-Janowska<sup>46</sup> i Zofia Skow-

<sup>38</sup> H. Jaworowska, *Temat: Nauka*, M 1966, nr 3, s. 2.

<sup>39</sup> J. Snopkiewicz, *Blżej studenta*, M 1966, nr 9, s. 1, 3.

<sup>40</sup> *Przed kongresem ZSP: Komu władzę?*, M 1965, nr 1, s. 3; *VII Kongres ZSP*, M 1966, nr 1, s. 7; *Było delegatów wielu...*, M 1969, nr 3, s. 2.

<sup>41</sup> *20 lat ZSP*, M 1970, nr 4, s. 1; *Jak Cię widzą, Jubilacie?*, M 1970, nr 5, s. 1.

<sup>42</sup> *Aktualne problemy ZSP*, M 1967, nr 10, s. 4; *Obóz ZSP w Soczewce*, M 1968, nr 4, s. 3.

<sup>43</sup> *Dorobek dziesięciolecia ZMW*, M 1967, nr 2–3, s. 2; *VII Uczelniana Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMW*, M 1966, nr 10, s. 2; *Najłatwiej jest krytykować*, M 1968, nr 1, s. 2.

<sup>44</sup> *Dziesięciolecie ZMS*, M 1967, nr 2–3, s. 2; *ZMS-owcy w Mirkach*, M 1968, nr 4, s. 3; *Kij we własne mrowisko*, M 1969, nr 8, s. 4–5.

<sup>45</sup> ...*Trzy czy jedna?*, M 1971, nr 1, s. 1–3.

<sup>46</sup> B. Strzemię-Janowska, *Teatr studencki — głosem postępu*, M 1969, nr 7, s. 8; także, *O współczesność studenckiego teatru*, M 1969, nr 8, s. 12.

ron<sup>47</sup>. Z kolei A. Gocel<sup>48</sup> apelował o stworzenie własnego ideału takiego teatru, a Zdzisław Pietrasik<sup>49</sup> w artykule *Szansa teatru* podsumował VII Łódzkie Spotkania Teatralne. Ponadto z łamów „Merkurysza” wynikało, iż na warszawskiej uczelni istniały między innymi takie zespoły jak: Akademicki Teatr Prób „Centon”, „Teatr Bez Nazwy”, „Sigma” oraz kabarety „Fermata” i „Gang”. Podano także informacje o „Gadze”<sup>50</sup> i „Teatrze Dworskim”<sup>51</sup> działających odpowiednio na AWF i SGGW.

Innymi przykładami z omawianej sfery artystycznej były artykuły dotyczące problematyki studenckiej piosenki, filmu czy chociażby klubów. O sytuacji studenckiej piosenki amatorskiej można było przeczytać w publikacjach: *To ja się pytam*, *Polskie mity* czy *Wyśpiewać szansę*<sup>52</sup>. Interesujący koncert opisał natomiast Janusz Pichlak<sup>53</sup>, a Marek Rymuszko<sup>54</sup> przybliżył czytelnikom Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Z kolei w tematyce filmowej specjalizowali się: Wiesław Kwiatkowski<sup>55</sup> i Bogdan Słowikowski<sup>56</sup>. Dość sporą grupę stanowiły także materiały poświęcone tematyce klubowej. *Klub klubowi nie równy*, *Klub dla studenta* czy *klub studencki* i *Komu klub?*<sup>57</sup>, reprezentowały spojrzenie bardziej ogólne na ten problem, zaś „Hybrydy” w ZSRR, *Kluby i klubiki* czy *W klubie tanecznym SGPiS*<sup>58</sup> opisywano już konkretne miejsca, bądź wydarzenia. Na zakończenie omawiania tej problematyki wspomnieć należy o ciekawym pomysle redaktorów „Merkurysza”, którzy przeprowadzali interesujące wywiady z osobami spotykanymi na

<sup>47</sup> Z. Skowron, *Studencki — awangardowy? profesjonalny?*, M 1971, nr 2, s. 5.

<sup>48</sup> A. Gocel, *O własny ideał studenckiego teatru*, M 1968, nr 2, s. 4.

<sup>49</sup> Z. Pietrasik, *Szansa teatru*, M 1971, nr 2, s. 4.

<sup>50</sup> „Gaga” *życie bez nałogów*, M 1967, nr 6–7, s. 6.

<sup>51</sup> „Teatr Dworski” SGGW, M 1967, nr 5, s. 7.

<sup>52</sup> „*To ja się pytam*”, M 1969, nr 1, s. 2; *Polskie mity*, M 1971, nr 3, s. 5; *Wyśpiewać szansę*, M 1971, nr 3, s. 1, 5.

<sup>53</sup> J. Pichlak, *Koncert na tubę solo*, M 1971, nr 2, s. 7.

<sup>54</sup> M. Rymuszko, *I orzą i sieją*, M 1971, nr 2, s. 6.

<sup>55</sup> W. Kwiatkowski, *Miłość bez wzajemności, czyli student w polskim filmie*, M 1970, nr 3, s. 4–5.

<sup>56</sup> B. Słowikowski, *Student za kamerą*, M 1970, nr 3, s. 6; tenże, *Światowe kino — skład trumien*, M 1971, nr 4, s. 5.

<sup>57</sup> *Klub klubowi nie równy*, M 1965, nr 1, s. 6; *Klub dla studenta* czy *klub studencki*, M 1969, nr 8, s. 1, 11; *Komu klub?*, M 1969, nr 3, s. 5.

<sup>58</sup> „Hybrydy” w ZSRR, M 1966, nr 1, s. 8; *Kluby i klubiki*, M 1969, nr 8, s. 11; *W klubie tanecznym SGPiS*, M 1968, nr 2, s. 6.

Uniwersytecie Warszawskim, a znanymi także dzisiaj. Myślę tu między innymi o znakomitych aktorach: Alinie Janowskiej<sup>59</sup>, już wtedy cenionej i nagradzanej, oraz o Jerzym Zelniku<sup>60</sup>, debiutującym dopiero w filmie *Faraon* Jerzego Kawalerowicza. Ponadto Witold Zaremba rozmawiał z Markiem Grechutą<sup>61</sup>, a Paweł Czupryna z wybitną polską lekkoatletką Ireną Kirszenstein<sup>62</sup>, dziś bardziej znaną jako Irena Szewińska.

W ten oto sposób dotarliśmy do, jakże często występującej na łamach tego warszawskiego periodyku, tematyki sportowej. Wydarzenia te były prezentowane w „Merkuryszu” zawsze, od numeru pierwszego aż do ostatniego z 1983 roku. Pisano zarówno o sukcesach i zwycięstwach, jak i porażkach swoich ulubieńców. Często także autorzy artykułów służyli „cennymi” radami, bądź też analizowali niektóre przyczyny niepowodzeń uniwersyteckich teamów. Na łamach pisma obecne były prawie wszystkie dyscypliny, a w niektórych okresach miesięcznik miał stały dział poświęcony sportowi.

Trzeba jednak pamiętać, że „Merkuriusz” nie był tylko informatorem uniwersyteckim, ale przede wszystkim pismem warsztatowym młodych dziennikarzy. Było więc rzeczą oczywistą, że problemy tego środowiska znalazły się na łamach pisma. W omawianym okresie (1965–1971) warsztat redakcyjny nie stał jeszcze na tak wysokim poziomie jak w latach późniejszych, ale prezentowane uwagi i spostrzeżenia były niejednokrotnie wartościowe. Tadeusz Wójciak na przykład opisywał *Studenckie dziennikarstwo przez pryzmat „Soczewki ’70”*<sup>63</sup>, w tym samym numerze pisma znalazły się ponadto teksty: *Z czym do zawodu?*, *Gdzie jesteś młody dziennikarzu?* i *Studium Dziennikarskie po raz dziesiąty*. Z „Merkurysza” także dowiadujemy się o twórcy szkolnictwa dziennikarskiego w Polsce<sup>64</sup> oraz o seminariach i naradach dziennikarzy studenckich<sup>65</sup>. Wreszcie należy wspomnieć o bardzo często publikowanych przeglądach prasy, nie tylko studenckiej.

---

<sup>59</sup> M. Wróblówna, *Twarzą w twarz ze „Złotą Maską”*, M 1966, nr 5, s. 3.

<sup>60</sup> W. Jurkowski, *Ramzes XIII*, M 1966, nr 6, s. 7.

<sup>61</sup> W. Zaremba, *Marek Grechuta*, M 1969, nr 3, s. 5.

<sup>62</sup> P. Czupryna, *Z Ireną Kirszenstein nie tylko o sporcie*, M 1966, nr 1, s. 1, 2.

<sup>63</sup> T. Wójciak, *Studenckie dziennikarstwo przez pryzmat „Soczewki ’70”*, M 1970, nr 7, s. 3; *Z czym do zawodu?*, M 1970, nr 7, s. 1–2; *Gdzie jesteś młody dziennikarzu?*, M 1970, nr 7, s. 1–2; *Studium Dziennikarskie po raz dziesiąty*, M 1970, nr 7, s. 1.

<sup>64</sup> *Wspomnienie o red. W. Giełżyńskim*, M 1967, nr 1, s. 2.

<sup>65</sup> *Międzynarodowe seminarium prasy studenckiej*, M 1967, nr 2–3, s. 3; *Seminarium i narada dziennikarzy studenckich*, M 1966, nr 6, s. 8.

Ostatnim już zbiorem tematycznym, dość licznie prezentowanym na łamach pisma z tego okresu, były materiały historyczne. „Merkuriusz”, jak widać z wcześniejszej analizy, nie był periodykiem monotematycznym i obok problematyki typowo studenckiej znalazły się w nim artykuły dotyczące zagadnień bardziej ogólnych. Właśnie prezentowane publikacje historyczne, odnoszące się do różnych dat i wydarzeń były tego dobrym przykładem. A zatem już w drugim numerze miesięcznika ukazał się głośny list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku, podpisany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i 35 biskupów<sup>66</sup>. Obok tekstu listu zamieszczono wypowiedzi zarówno pracowników naukowych, profesorów Uniwersytetu Warszawskiego (Janiny Kulczyckiej-Saloni, Bogdana Suchodolskiego, Aleksandra Gieysztorą i Zygmunta Rybickiego), jak i *Studencki głos protestu*<sup>67</sup>, czyli komentarz warszawskich żaków. Z innych materiałów o podobnej tematyce warto przybliżyć artykuły: Marii Świąc<sup>68</sup>, Jerzego Olędzkiego<sup>69</sup> czy Włodzimierza Zientarskiego<sup>70</sup>. Z kolei w grudniowym numerze „Merkurysza” z 1968 roku pod wspólnym tytułem — *Kontrowersje wokół wydarzeń sprzed półwiecza*<sup>71</sup> opublikowano kilka publikacji nawiązujących do daty 11 listopada 1918 roku. Ponadto ukazały się dwa nadzwyczajne wydania pisma. Pierwsze z okazji dwusetlecia Szkoły Rycerskiej i drugie z okazji 50. rocznicy rewolucji październikowej.

Na zakończenie omawiania tego okresu „Merkurysza” warto przytoczyć fragment artykułu, podsumowującego pięć lat istnienia pisma:

Jeśli idzie o model tematyczny pisma, można zaryzykować sąd, że „Merkurysza” charakteryzował zawsze „wszystkoizm” połączony dodatkowo z brakiem stałego układu poszczególnych tematów. [...] „Merkuriusz”, niestety od pięciu lat nie może się zdecydować, czy ma być pismem Uniwersytetu (boć, przez jego studentów jest wydawany, a Uniwersytet nie ma innego organu), czy też pismem młodych dziennikarzy (bo redagują go

---

<sup>66</sup> S. Wyszyński i in., *Biskupi polscy do biskupów niemieckich*, M 1966, nr 1, s. 4-5.

<sup>67</sup> *Studencki głos protestu*, M 1966, nr 1, s. 5.

<sup>68</sup> M. Świąc, *Górale na nizinach*, M 1971, nr 5, s. 5.

<sup>69</sup> J. Olędzki, *Historycy UW o dziejach najnowszych*, M 1968, nr 6, s. 5; tenże, *Mówi radio „Wolna Europa”*, M 1969, nr 8, s. 8; tenże, *Lekarstwo*, M 1970, nr 4, s. 2.

<sup>70</sup> W. Zientarski, *Hitlerowska prowokacja*, M 1967, nr 2-3, s. 4-5.

<sup>71</sup> *Trzy rocznice*, M 1968, nr 5, s. 4; *50. lat temu*, M 1968, nr 5, s. 4-5; *Pamiętam*, M 1968, nr 5, s. 4-5.

słuchacze Studium Dziennikarskiego), czy zgola organem młodych intelektualistów o zainteresowaniach głównie kulturalno-socjologicznych, a czasem i politycznych. Podtytuł — bardzo a bardzo wygodny — „pismo warsztatowe”, niczego nie załatwia. Tłumaczyć może tylko ewentualne błędy.<sup>72</sup>

„Merkuriuszowi” zatem potrzebne były zmiany. Wyraźne zmiany w piśmie dokonane zostały w październiku 1971 roku. Od tego czasu periodyk nie tylko zmienił podtytuł, ale wyraźnie zmierzał w kierunku pisma środowiskowego wydawanego w pełni profesjonalnie. W dość widoczny sposób zaczął się stopniowo przekształcać w społeczno-kulturalny miesięcznik studencki. Zdecydowanie podniósł się także poziom dziennikarski. Redaktorów z tego okresu charakteryzowała większa dbałość o styl, słowo i trafność spostrzeżeń. W piśmie dominowały gatunki publicystyczne, czyli emocjonujące reportaże, wzbudzające ciekawość felietony oraz interesujące artykuły o zróżnicowanej tematyce. Zmniejszył się ponadto format, ustabilizowała objętość i poprawiła szata graficzna. Zmienił się także układ pisma. Na okładce zamieszczano czarno-białe zdjęcie i „zajawkę” numeru, a zawartość otwierał zwykle jakiś istotny artykuł o charakterze dyskusyjnym. Ponadto prezentowano przeglądy prasy, informacje z uczelni czy artykuły o potrzebach życiowych młodych ludzi. Dalej autorzy „Merkurium” sporo miejsca poświęcali problematyce kulturalnej regionu, w którym żyli. Rozkładówka z kolei wykorzystywana była głównie na fotoreportaże, a ostatnia strona — na magazyny ciekawostek.

Dokonując jednak bardziej szczegółowej analizy zawartości „Merkurium” z lat 1971–1983 można powiedzieć, że na pierwszy plan publicystycznej działalności pisma wysunęły się problemy społeczne. Młodzi redaktorzy postawili na czasopismo bardziej otwarte, zainteresowane dyskusją na wszystkie istotne tematy. Charakterystyczną cechą prawie wszystkich tych materiałów jest ich aktualność do dnia dzisiejszego. I tak o grożącym Trzeciemu Światu widmie głodu napisali Hanna Krzyżaniak i Zbigniew Gajda<sup>73</sup>, problem aborcji dzieci nienarodzonych podniosła Krystyna Kaszuba<sup>74</sup>, Jolanta Królikowska<sup>75</sup> polecała z kolei

---

<sup>72</sup> Z. Rutyna, A. Wtorkiewicz, K. Jakóbkiewicz-Dastyk, *Pięć lat minęło „Merkuriuszowi” co dalej?*, M 1970, nr 6, s. 8.

<sup>73</sup> H. Krzyżaniak, Z. Gajda, *Widmo głodu*, M 1975, nr 1, s. 22.

<sup>74</sup> K. Kaszuba, *Wyrok na nienarodzone*, M 1972, nr 1–2, s. 16–18.

<sup>75</sup> J. Królikowska, *Psychoterapia dla wszystkich*, M 1979, nr 6, s. 22.

psychoterapię osobom mającym problemy z depresją, zaś do wykręcenia numeru telefonu zaufania zachęcała Danuta Zyśko<sup>76</sup>. Tematem niemalże „dyżurnym” były problemy mieszkaniowe młodego pokolenia: *Dlaczego impas*, *Młodym najtrudniej*, *Małżeńskie falstarty* czy *Młódzież nie czeka na gotowe*<sup>77</sup>. „Merkuriusz” poruszał również inne palące problemy, jak chociażby sprawy środowiska alkoholików. Tę drażliwą i wymagającą rozwiązania kwestią zajęli się w swoich materiałach: Janusz Pruszkowski i Kazimierz Baranowski, Marek Orzechowski czy Henryk Kucharczyk<sup>78</sup>. Ponadto pisano także o dzieciach, które potrzebowały pomocy (*Společnie niedostosowani*, *Kłopoty nastolatków*<sup>79</sup>), o konieczności nauki języków obcych (*Dlaczego nie jesteśmy poliglotami?*<sup>80</sup>) oraz *Jak wyplenić chwasty na sportowych trybunach*<sup>81</sup>. Duży rozrzut tematyczny charakteryzował niemalże każdy numer pisma. Przykładem zatem niech posłuży 89. wydanie miesięcznika, w którym znalazły się następujące publikacje: *Kto się boi wychowania seksualnego*, *Ciekawa historia pigułki* czy *UFO: żarty się skończyły*<sup>82</sup>. Jak więc widać wszystkie poruszane wówczas zagadnienia znane są także dzisiejszym czytelnikom prasy. Z innych aktualnych tematów, występujących na łamach „Merkuriusza”, można wymienić: rozwody, korupcje czy stosowanie kary śmierci. Uzupełnieniem tej problematyki były liczne reportaże i felietony, dotyczące zwłaszcza środowiska wiejskiego, robotniczego czy też studenckiego. Napisano w tym czasie naprawdę sporo dobrych materiałów, które odnosiły się bądź do konkretnych osób, miejsc, przypadków, bądź też poruszały problem anonimowo. Nie sposób tu wymienić wszystkich, a nawet jakiejś grupy reprezentacyjnej, gdyż wachlarz tematyczny prezentowanych materiałów był ogromny. Wszystkie natomiast zawierały w sobie jakże emocjonalny ładunek.

<sup>76</sup> D. Zyśko, *Wystarczy wykręcić numer*, M 1980, nr 2, s. 6.

<sup>77</sup> *Dlaczego impas*, M 1974, nr 9, s. 3–4; *Młodym najtrudniej*, M 1975, nr 1, s. 4–5; *Małżeńskie falstarty*, M 1975, nr 2, s. 10–11; *Młódzież nie czeka na gotowe*, M 1982, nr 2, s. 8–9.

<sup>78</sup> J. Pruszkowski, K. Baranowski, *Pić czy nie pić?*, M 1977, nr 8, s. 10–11; M. Orzechowski, *Dziadkowa zasada*, M 1977, nr, s. 8–9; H. Kucharczyk, *O zagładaniu do kieliszka*, M 1977, nr 8, s. 9.

<sup>79</sup> *Společnie niedostosowani*, M 1972, nr 7–8, s. 8; *Kłopoty nastolatków*, M 1972, nr 7–8, s. 12.

<sup>80</sup> *Dlaczego nie jesteśmy poliglotami?*, M 1973, nr 7, s. 9–10.

<sup>81</sup> *Jak wyplenić chwasty na sportowych trybunach*, M 1975, nr 4, s. 10–11.

<sup>82</sup> *Kto się boi wychowania seksualnego*, M 1976, nr 2, s. 3, 10–11; *Ciekawa historia pigułki*, M 1976, nr 2, s. 14–15; *UFO: żarty się skończyły*, M 1976, nr 2, s. 20–21.

Jednymi z bardzo wielu były reportaże: Ewy Świdorskiej<sup>83</sup>, Sławomira Lipińskiego<sup>84</sup>, Tadeusza Owczarzaka<sup>85</sup> czy Lecha Będkowskiego<sup>86</sup>.

Ważne przesłanki zawierały także artykuły dotyczące środowiska dziennikarskiego. Autorzy na łamach pisma dyskutowali o urokach i bolączkach swego przyszłego zawodu. O tym, że zawód dziennikarza był szczególnie konfliktową profesją dowiadujemy się od Aleksandra Grigoriewa. Uważał on bowiem, że nerwica — „choroba XX wieku” bardzo często spotykała dziennikarzy, ponieważ w tym fachu liczył się tylko efekt końcowy, czyli dobry materiał, a nie „cena jaką płacą ludzie pióra”<sup>87</sup>. Inne spojrzenie na ten zawód mieli Danuta i Aleksander Wroniszewscy (*Dziennikarz też człowiek*<sup>88</sup>), Anna Staniewicz (*Zawodowiec czy amator*<sup>89</sup>) czy Jerzy Putrament (*Dziennikarstwo — zawód odpowiedzialny*<sup>90</sup>). Z kolei *Receptę na dziennikarza*<sup>91</sup> „wystawił” Jacek Mleczek, a o kolegach ze Szwecji donosił w swojej korespondencji Marek Gajewski<sup>92</sup>. Nieco odmienny charakter prezentował natomiast materiał Marka Rymuszki zatytułowany *Komu przeszkadza reporter*<sup>93</sup>. Było to sprawozdanie z ogólnopolskiej narady poświęconej problemom reportażu, zorganizowanej w Krakowie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Z innych ciekawych artykułów o podobnej tematyce warto wymienić wywiad z dyrektorem Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego — docentem Tadeuszem Kupisem pt. *Dziennikarstwo to szkoła życia*<sup>94</sup>. Ponadto na łamach „Merkurium” prezentowano prasę studencką, zakładową, monografie pism studenckich czy pamiętnik młodego dziennikarza<sup>95</sup>.

---

<sup>83</sup> E. Świdorska, *Cyganie*, M 1977, nr 5, s. 16.

<sup>84</sup> S. Lipiński, *Dziś w remizie jest zabawa*, M 1977, nr 4, s. 10–11.

<sup>85</sup> T. Owczarzak, *Poprawka do krajobrazu*, M 1977, nr 5, s. 4–5.

<sup>86</sup> L. Będkowski, *Koniec świata Janiny Ch.*, M 1977, nr 5, s. 8–9.

<sup>87</sup> A. Grigoriew, *Zawód konfliktowy*, M 1974, nr 1, s. 10.

<sup>88</sup> D. Wroniszewska, A. Wroniszewski, *Dziennikarz też człowiek*, M 1983, nr 1, s. 23.

<sup>89</sup> A. Staniewicz, *Zawodowiec czy amator*, M 1972, nr 7–8, s. 7.

<sup>90</sup> J. Putrament, *Dziennikarstwo — zawód odpowiedzialny*, M 1977, nr 4, s. 14.

<sup>91</sup> J. Mleczek, *Recepta na dziennikarza*, M 1976, nr 9, s. 15.

<sup>92</sup> M. Gajewski, *Myśl, działaj potem znów myśl!*, M 1975, nr 2, s. 20–21.

<sup>93</sup> M. Rymuszko, *Komu przeszkadza reporter*, M 1973, nr 8, s. 3, 5, 7, 9, 11.

<sup>94</sup> *Dziennikarstwo to szkoła życia*, M 1980, nr 2, s. 5.

<sup>95</sup> *Prasa studencka*, M 1972, nr 5, s. 9; *Prasa zakładowa*, M 1975, nr 4, s. 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17; *Monografia studenckich periodyków*, M 1977, nr 3, s. 19; *Pamiętnik młodego dziennikarza*, M 1974, nr 5, s. 18–19.

Jak przystało na miesięcznik społeczno-kulturalny „Merkuriusz” sporo miejsca poświęcił właśnie tematyce kulturalnej. Na jego szpaltach znalazły się zatem zarówno publikacje ogólne, jak i materiały szczegółowe, poruszające problemy jednostkowe danego środowiska artystycznego. Miesięcznik używał swoich łamów także młodym twórcom. Niemalże w każdym numerze pisma przedstawiano twórczość jakiegoś młodego poety, bądź prozaika. W stałym cyklu „Prezentacje” nie tylko drukowano utwory wspomnianych autorów, ale bardzo często przybliżano sylwetkę twórcy. W ten sposób można było poznać zarówno poetów: Jana Marszałka, Jerzego Tomaszewicza, Tadeusza Mocarckiego czy Adama Zycha<sup>96</sup>, jak i grupy poetyckie: „Stajnia”, „Próby” czy chociażby „Radwan”<sup>97</sup>. Ponadto drukowano utwory takich liryków jak: Stefan Rusin, Paweł Soroka, Marek Winnicki czy Andrzej Markiewicz. Z innych materiałów literackich, jakie ukazały się na łamach pisma warto odnotować również debiuty czy też pierwsze kroki prozaików. Andrzej Jerzego Metelskiego, *Pastorałka* Marka Rymuszki, *Przyjdę któregoś wieczora* Janusza Szlechty czy *Choteckie* Eweliny Matosek<sup>98</sup> były tego dobrym przykładem. Dużym zainteresowaniem cieszył się także stały cykl „Klub science fiction”. Obok twórczości literackiej, nie zabrakło na łamach „Merkurium” również publicystyki kulturalnej. Znalazły się zatem w piśmie między innymi takie artykuły jak: *Literatura, wiedza, koterie, Mity i knoty, Orientacja* czy *O wiarygodność*<sup>99</sup>, poruszające istotne problemy młodych twórców. Z kolei *Wędrownica* Haliny Skwierawskiej i *Katharsis* Elżbiety Kulety<sup>100</sup>, dotyczyły tomików poezji, odpowiednio, Marka Jędrzejewskiego i Pawła Soroki. Ponadto poruszano problemy nurtujące cały studencki ruch kulturalny żaków (*Kulturalny nie-FART, Meandry ruchu studenckiego*<sup>101</sup>). Obecność nowo

<sup>96</sup> Jan Marszałek, M 1971, nr 7, s. 7; Jerzy Tomaszewicz, M 1971, nr 8, s. 7; Tadeusz Mocarcki, M 1972, nr 1-2, s. 15; Adam Zych, M 1972, nr 9-10, s. 15.

<sup>97</sup> *Grupa poetycka Stajnia*, M 1971, nr 6, s. 11; M 1972, nr 1-2, s. 21; *Grupa poetycka Próby*, M 1975, nr 7, s. 18-19; *Grupa literacka Radwan*, M 1983, nr 3, s. 21.

<sup>98</sup> J. Metelski, *Andrzej*, M 1971, nr 6, s. 4-5; M. Rymuszko, *Pastorałka*, M 1974, nr 3, s. 4-5; M. Szlechta, *Przyjdę któregoś wieczora*, M 1978, nr 2, s. 1, 10-11; E. Matosek, *Choteckie*, M 1978, nr 3, s. 11.

<sup>99</sup> *Literatura, wiedza, koterie*, M 1971, nr 8, s. 6; *Mity, knoty*, M 1972, nr 1-2, s. 14; *Orientacja*, M 1972, nr 9-10, s. 18; *O wiarygodność*, M 1981, nr 7, s. 14.

<sup>100</sup> H. Skwierawska, *Wędrownica*, M 1980, nr 5, s. 15; E. Kuleta, *Katharsis*, M 1980, nr 5, s. 15.

<sup>101</sup> *Kulturalny nie-Fart*, M 1977, nr 1, s. 5; *Meandry ruchu studenckiego*, M 1983, nr 1, s. 4-5.

powstałych grup literackich oraz mniej lub bardziej dyskusyjnych programów na łamach środowiskowych pism studenckich w tamtych latach była zjawiskiem niemal codziennym.

„Merkuriusz”, jak już wspomniano, po październiku 1971 roku stał się pismem bardziej otwartym. Nie ograniczał się tylko do środowiska studenckiego, ale wychodził z propozycjami do wszystkich ludzi młodych. Na jego łamach znalazło się bardzo dużo materiałów poświęconych zagadnieniom filmowym, teatralnym czy też muzycznym. Redaktorzy periodyku chcieli zachęcić młodzież do uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze. Chcieli, aby stała się ona wytrawnym odbiorcą sztuki, mającym wyrobione zdanie na dany temat, stąd też często publikowali między innymi recenzje sztuk teatralnych, filmów, programów muzycznych czy też książek. I tak krytyczne artykuły, związane z tematyką filmową zaprezentowali: Zdzisław Pietrasik, Andrzej Ławniczak, Halina Krzakowska czy Maciej Wiśniowski<sup>102</sup>. Poza tym Barbara Kopij<sup>103</sup> opisała premierę *Konopielki*, Marek Łoś „Innego Polańskiego”<sup>104</sup>, a „Zegadłowicza w kinie odnalazł” Marek Orzechowski<sup>105</sup>. Z kolei Danuta Zyśko<sup>106</sup> opisała debiut Andrzeja Barańskiego, w którym reżyser przedstawił właśnie środowisko żaków. Niestety z nie najlepszej strony. Zaprezentował bowiem w swoim filmie kryzys i rozpad kultury studenckiej. Były także materiały o charakterze dyskusyjnym, np. tekst Zdzisława Pietrasika *Ktoś musi się zbuntować!*<sup>107</sup>, poświęcony polskim filmom, skłonił Wojciecha Iwańczyka<sup>108</sup> do napisania polemiki. Ponadto Bogusław Podorski<sup>109</sup> podsumował VII Festiwal Etiud Filmowych, a Waldemar Florysiak dokonał obrachunku z „półkownikami”<sup>110</sup>.

Bardzo często na łamach „Merkurysza” młodzi dziennikarze poruszali także zagadnienia teatralne. Pisali nie tylko o teatrze studenckim, ale również o spektaklach scenicznych i telewizyjnych w obsadach jak

<sup>102</sup> Z Pietrasik, *Realizm jako bunt*, M 1973, nr 8, s. 20, 22; A. Ławniczak, *Rewizja nie tylko osobista*, M 1974, nr 3, s. 14–15; H. Krzakowska, *Dyrygent*, M 1980, nr 5, s. 17; także, *Historyczny żart*, M 1980, nr 5, s. 17; M. Wiśniowski, *Cień*, M 1980, nr 6, s. 15.

<sup>103</sup> B. Kopij, *Konopielka*, M 1982, nr 3, s. 15.

<sup>104</sup> M. Łoś, *Inny Polański*, M 1981, nr 5, s. 17.

<sup>105</sup> M. Orzechowski, *Zegadłowicz w kinie odnaleziony*, M 1979, nr 6, s. 17.

<sup>106</sup> D. Zyśko, *Tylko w wolnych chwilach*, M 1980, nr 1, s. 17.

<sup>107</sup> Z. Pietrasik, *Ktoś musi się zbuntować!*, M 1971, nr 7, s. 16–17.

<sup>108</sup> W. Iwańczyk, *Bunt nie wystarczy*, M 1972, nr 1–2, s. 27.

<sup>109</sup> B. Podorski, *Ożywcze wiatry*, M 1972, nr 5, s. 18.

<sup>110</sup> W. Florysiak, *Obrachunki z „półkownikami”*, M 1983, nr 6, s. 17.

najbardziej gwiazdorskich. Z artykułów polemicznych można natomiast wymienić publikację Renaty Kiszczak, która uważała, że „spektakl staje się osobistą wypowiedzią”<sup>111</sup>, czy Andrzeja Dryszela, który napisał artykuł *Wejście w wiek dojrzały*<sup>112</sup>. Były także podsumowania z imprez teatralnych, między innymi: tekst Barbary Olak i Stanisława Fiuta<sup>113</sup>, odnoszący się do III Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Studenckich czy Zdzisława Pietrasika i Andrzeja Jankowskiego<sup>114</sup>, opisujący XI Łódzkie Spotkania Teatralne.

Z kolei nurt muzyczny w piśmie reprezentowany był przez szereg artykułów poświęconych różnym rodzajom muzyki. Twórcy „Merkuriusza” starali się zainteresować swoim piśmem jak najszerszy krąg odbiorców. Jak wiadomo nie od dziś młodzież ma bardzo zróżnicowane gusta muzyczne, stąd ta różnorodność także w piśmie. Z ciekawszych propozycji można wymienić materiały: Barbary Pratzner, Ireny Filus czy Kacpra Miklaszewskiego<sup>115</sup>. Marek Łoś<sup>116</sup> przypomniał natomiast datę 8 grudnia 1980 roku, kiedy to zastrzelono Johna Lennona, a Włodzimierz Amerski<sup>117</sup> napisał o Robercie Flack — czarnoskórej wokalistce muzyki soul. Tak więc redaktorzy pisma pamiętali nie tylko o rodzimych twórcach muzyki, ale także o wykonawcach zagranicznych.

„Merkuriusz” w omawianym okresie, podobnie jak ten z lat wcześniejszych publikował bardzo interesujące artykuły podróżnicze. Korespondenci starali się swoimi publikacjami wzbudzić ciekawość u odbiorcy i zachęcić go do zwiedzania urokliwych miejsc świata. Tak też czynił Henryk Tobiasz<sup>118</sup>, który zapraszał do odpoczynku pod piramidami lub w podróż do Nowej Gwinei. Z kolei relację ze Spitzbergenu przedstawił Andrzej Musiał<sup>119</sup>, a Ewa Świdarska<sup>120</sup> z pasją opisała swoją wyprawę do Babilonu. Nie wszystkie artykuły miały jednak ten sam cel

<sup>111</sup> R. Kiszczak, *Spektakl staje się osobistą wypowiedzią*, M 1980, nr 1, s. 15.

<sup>112</sup> A. Dryszel, *Wejście w wiek dojrzały*, M 1981, nr 3, s. 15, 20.

<sup>113</sup> B. Olak, S. Fiut, *Wrocławskie kontestacje*, M 1971, nr 7, s. 6.

<sup>114</sup> Z. Pietrasik, A. Jankowski, *XI Łódzkie Spotkania Teatralne w dwugłosie*, M 1975, nr 1, s. 14–16.

<sup>115</sup> B. Pratzner, *Jeszcze jedna złota era?*, M 1974, nr 8, s. 14; I. Filus, *Jazz na luzie*, M 1980, nr 4, s. 17; K. Miklaszewski, *O ciszy i muzyce*, M 1974, nr 8, s. 15.

<sup>116</sup> M. Łoś, *Lennon*, M 1981, nr 2, s. 20.

<sup>117</sup> W. Amerski, *Gwiazda soul*, M 1977, nr 1, s. 19.

<sup>118</sup> H. Tobiasz, *W cieniu piramid*, M 1979, nr 4, s. 12–13; tenże, *W poszukiwaniu narodowej tożsamości*, M 1980, nr 6, s. 12–13.

<sup>119</sup> A. Musiał, *Spitzbergen*, M 1981, nr 1, s. 14.

<sup>120</sup> E. Świdarska, *Byłam w Babilonie*, M 1977, nr 3, s. 13.

— zachęcić do podróży. Intencją Ilony Morżoł<sup>121</sup> było raczej „odstraszanie” potencjalnych chętnych do wyjazdu za ocean. Autorka opisała społeczeństwo amerykańskie, ze szczególnym uwypukleniem jego wad i niedociągnięć.

Na zakończenie warto jeszcze przybliżyć materiał ze świata stricte studenckiego. „Merkuriusz” jako periodyk studencki zajmował się życiowymi problemami pracowników, studentów i absolwentów szkół wyższych. A zatem na łamach pisma znalazły się materiały związane z rozwojem środowiska akademickiego, jego potrzebami materialnymi i mieszkaniowymi oraz oczywiście z dalszym procesem demokratyzacji życia na wyższej uczelni. Jednak w porównaniu z latami sześćdziesiątymi zdecydowanie więcej było materiałów publicystycznych, poruszających bardzo poważne problemy społeczne. Smutną prawdę w artykule pt. *Ludzie z garbem* przedstawił Sławomir Lipiński<sup>122</sup>. Zauważył on i zastanawiał się dlaczego tak mało studentów w latach siedemdziesiątych pochodziło ze wsi (11% ogółu studentów dziennych). Natomiast Jan Lach w *Fabryce kompleksów*<sup>123</sup> dostrzegł inną sprawę, a mianowicie dylematy studentów niepełnosprawnych. Kolejną kwestią godną rozpatrzenia na łamach pisma była sytuacja małżeństw studenckich. Pisano o tym między innymi w następujących artykułach: *Studia we dwoje*, *Studenckie 2+...* czy *Między indeksem a obrączką*<sup>124</sup>. Ponadto na kartach „Merkuriusza” opisano pracę studenckich spółdzielni usługowych, działalność kół naukowych czy organizacji młodzieżowych.

Jak zatem widać na podstawie tej krótkiej charakterystyki, „Merkuriusz” mógł mieć ambicje pisma środowiskowego. Znajdujący się na jego łamach bogaty materiał przybliżał czytelnikom zarówno zagadnienia z kręgu studenckiego, jak i ogólnopolskiego czy nawet światowego. Autorzy, choć byli ludźmi młodymi, nie stronili od tematów trudnych i kontrowersyjnych. Oczywiście nie została tu zaprezentowana cała, jakże wszechstronna, problematyka pisma. Starano się głównie spojrzeć na „Merkuriusza” jak na periodyk społeczno-kulturalny. Trudno bowiem wyczerpać wszystkie tematy pisma, które ukazywało się aż 18 lat i które tworzyło ponad 100 różnych osób. Należy jednak dodać, że

---

<sup>121</sup> I. Morżoł, *Amerykańska młodzież*, M 1977, nr 5, s. 12–13; t a ż e, *Siwiejąca Ameryka*, M 1977, nr 9, s. 22.

<sup>122</sup> S. Lipiński, *Ludzie z garbem*, M 1977, nr 3, s. 4–5.

<sup>123</sup> J. Lach, *Fabryka kompleksów*, M 1977, nr 9, s. 4–5.

<sup>124</sup> *Studia we dwoje*, M 1977, nr 8, s. 3; *Studenckie 2+...*, M 1977, nr 8, s. 4, 23; *Między indeksem a obrączką*, M 1977, nr 6, s. 4–5; M 1977, nr 7, s. 6.

redaktorzy pisma dbali zarówno o jego wysoki poziom dziennikarski, jak i artystyczny. Stąd też nieodłącznym atrybutem pisma były liczne magazyny ciekawostek publikowane na ostatnich stronach wydań, od „Kuszy” z 1967 roku, poprzez „Merkuriusika”, „Sieczkę”, „Presstidigitatora”, „Presse ReSerWuar” aż do „Poza Nawiasem”. Czy to właśnie te niebanalne magazyny miały tak szerokie rzesze odbiorców przyczyniające się do tak długiego żywota pisma? Sądzę, że na te 18 lat złożyło się szereg różnych, wymienianych wcześniej elementów.

### **Składy redakcji „Merkuriusza” w latach 1965–1983**

Nr 1 z XII 1965 — Małgorzata Cichocka (redaktor techniczny), Paweł Czupryna, Norbert Kossowski, Bohdan Knichowiecki, Anna Marciniakówna (z-ca redaktora naczelnego), Zdzisław Niciński, Andrzej Socha (sekretarz), Ryszard Trot (redaktor naczelny), Stanisław Wąclawski, Marek Web, winięte opracował Jan Popek — student ASP

Od nr 2 z I 1966 — M. Cichocka (red. techn.), P. Czupryna, N. Kossowski, B. Knichowiecki, A. Marciniakówna (z-ca red. nacz.), Z. Niciński, A. Socha (sekr.), R. Trot (red. nacz), Edward Margański.

Od nr 9 (10) XI 1966 — Maria Bielska, Jerzy Krynicki (red. nacz.), Henryk Marzec (sekr.), Zdzisław Pietrzak, Ewa Świetlik, Anna Wawrzycka (z-ca red. nacz.), Włodzimierz Zientarski.

Od nr 5 (16) V 1967 — M. Bielska (sekr.), Bogdan Grodzki, Roman Majewski, Jacek Snopkiewicz (z-ca red. nacz.), Edward Sobkowski, A. Wawrzycka (red. nacz.), W. Zientarski.

Od nr 9 (20) XI 1967 — Michał Jaranowski, N. Kossowski (z-ca red. nacz.), H. Marzejon, M. Narkiewicz-Jodko, M. Górską, J. Paradowska (z-ca red. nacz.), Maciej Piotrowski (z-ca red. nacz.), M. Szybis, Zbigniew Szopiński (sekr.), J. Wołoszańska (red. nacz.).

Od nr 5 (26) XI 1968 — Jan Buszko, Teodora Grodzka, Elżbieta Kraska, Tadeusz Krasuski, Krystyna Królicza, Maria Mieszalska, Janusz Osica (red. nacz.), Edward Piekarski, Ewa Rumińska (sekr.), Marian Steciuk, Jerzy Weber.

Od nr 6 (33) X 1969 — Marek Bierut, Jerzy Bogacz (red. techn.), Rafał Brzeski, Grzegorz Dziembidowicz, Mirosław Gronowski (z-ca

red. nac.), Ewa Kłosiewicz, Jerzy Olędzki, Zbigniew Rygalski (red. nac.), Andrzej Sowa, Barbara Strzemie-Janowska, Witold Ziemiak (sekr.).

Od nr 7 (42) X 1970 — Grażyna Bernatowicz, Leon Bójko, Anna Borsukiewicz (sekr.), Grzegorz Łubczyk, Grażyna Mioduszevska (red. nac.), Maciej Petruczenko, Marek Rosiński, Waldemar Sobiecki (red. techn.), Mieczysław Staszewski (sekr.).

Od nr 5 (49) VII 1971 — Wojciech Filipiak, Jerzy Kranz, Wojciech Łukasiewicz, Wojciech Machnicki (red. techn.), E. Mikołajczyk (red. odpowiedzialny), Janusz Pichlak (red. nac.), Maciej Pinkwart, Marek Rymuszko (sekr.), Andrzej Sikorski (sekr.), Jerzy Tomasziewicz.

Od nr 6 (50) X 1971 — W. Filipiak, W. Łukasiewicz, E. Mikołajczyk (red. odpow.), J. Pichlak (red. nac.), M. Pinkwart, Marek Przybylik, Maciej Rosalak (red. techn.), M. Rymuszko (sekr.), A. Sikorski (sekr.), J. Tomasziewicz, Elżbieta Wojtyrowska.

Od nr 8 (52) XII 1971 — W. Łukasiewicz, J. Pichlak (red. nac.), M. Przybylik, M. Rosalak (red. techn. i graf.), J. Tomasziewicz (sekr.), Jerzy Gembicki (red. odpow.).

Od nr 1–2 (53–54) I–II 1972 — Krystyna Kaszuba, Stanisław Michalkiewicz, Marian Miszański, W. Łukasiewicz, J. Pichlak (red. nac.), M. Przybylik, M. Rosalak (red. techn. i graf.), J. Tomasziewicz (sekr.), J. Gembicki (red. odpow.).

Od nr 3–4 (55–56) III–IV 1972 — Ryszard Bereś, Janusz Czekaj (red. techn. i graf.), K. Kaszuba, Sława Kobusińska (sekr.), Jacek Natanson, Barbara Olak, Jerzy Pipczyński, Sławomir Popowski (red. nac.), Stanisław Rogala, Bogdan Różycki, Anna Staniewicz.

Od nr 7–8 (59) 1972 — odszedł Stanisław Rogala.

Od nr 4 (66) IV 1973 — Ryszard Altyński (z-ca red. nac.), Marek Ksokowski (sekr.), Małgorzata Najgrodzka, Barbara Pawlik (korekta), Andrzej Pawluczuk (red. nac.), Bogusław Polit, Wiesław Sonczyk, Stanisław Śniecikowski, Bronisław Tumiłowicz (red. techn.), Elżbieta Wcisła, Marek Zieliński.

Od nr 8 (69) 1973 — redaguje zespół: M. Rosalak (red. techn. i graf.), M. Rymuszko (red. nac.), A. Sikorski (sekr.), E. Wcisła (z-ca red. nac.) oraz kolegium: R. Altyński, M. Ksokowski, B. Polit, W. Sonczyk, Grażyna Przygońska.

Od nr 6 (75) VI 1976 — kolegium... i zespół: Maria Boral, Marek Gajewski, Janina Laskowska, Andrzej Ławniczak, Jolanta Mamrot, Anna Matałowska, Artur Nadolski, Wojciech Pomianowski, Mieczysław Wodzicki.

Od nr 1 (79) I 1975 — z zespołu odeszła J. Laskowska, przybyli: Andrzej Jankowski, Małgorzata Piasecka.

Od nr 8 (86) XI 1975 — kolegium: M. Przybylik (red. techn.), M. Rosalak (z-ca red. nac.), M. Rymuszko (red. nac.), Maria Śledzińska (sekr.) i zespół: Józef Gołaszewski, Henryk Hollender, Jan Kądzierski, Wiesława Lewandowska, Józef Lewandowski, Grażyna Orłowska, Krystyna Osińska, Jerzy Pantak, B. Polit, Małgorzata Pokojka, Andrzej Zwanecki.

Od nr 2 (89) II 1976 — do kolegium doszli: Marek Sitkowski, Grzegorz Steckiewicz.

Od nr 7 (94) X 1976 — kolegium (red. nac. Mieczysław Wodzicki).

Od nr 8 (104) XI 1977 — Mieczysław Wodzicki (red. nac.), Marek Orzechowski (z-ca red. nac.), Włodzimierz Amerski, Anna Bedlińska, Małgorzata Frąckiewicz, Janusz Grochowski, Karol Jackowski, Jerzy Jagodziński, Anna Kujawska, Małgorzata Kukowska, Małgorzata Malewska, Grażyna Musiałek, B. Polit (sekr.), Małgorzata Szyszko, Maria Weber, Bogdan Wojciechowski, Barbara Zbiciak.

Od nr 4 (109) IV 1978 — W Amerski, A. Bedlińska, M. Frąckiewicz, J. Grochowski, A. Kujawska, M. Kukowska, M. Malewska, G. Musiałek, B. Polit, M. Szyszko, M. Weber, B. Wojciechowski, B. Zbiciak.

Od nr 1 (114) I 1979 — Monika Kuc, Irena Filus, Urszula Zatorska, Jolanta Sikora, Marek Grzelewski, Kazimierz Iwaszko, Włodzimierz Głodowski, Jan Greszta, Jarosław Sulgostowski, Mirosław Śmieszek, Andrzej Borycki.

Od nr 1 (123) I 1980 — A. Borycki, Małgorzata Marciniuk, Joanna Osajda, Janina Osińska, Danuta Sobolewska, Aleksander Wroniszewski, Danuta Zyśko.

Od nr 6 (126) VI 1980 — Piotr Dyczek, Janusz Jankowiak, Barbara Harasimowicz, Jacek Lindner, Jan Rak, Marzena Saganek, Władysław Trocki, Alicja Wolańska, Adam Kowalczewski, Halina Skwierawska.

Od nr 7 (138) X 1981 — redaguje Rada Redakcyjna oraz kolegium studenckie w składzie: P. Dyczek, J. Jankowiak, J. Lindner, J. Rak, M. Saganek, W. Trocki, A. Wolańska, Robert Olesiński.

Od nr 1 (139) X 1982 — redaguje Rada Redakcyjna oraz kolegium studenckie.